

Łukasz Darowski, *Modele odkrywania tożsamości Jezusa w J 1,19-2,11* (Studia Biblica Lublinensia 20; Lublin: Wydawnictwo KUL 2019). Ss. 250. PLN 25. ISBN 978-83-8061-730-8

MARCIN KARWACKI

Sekcja Nauk Biblijnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: marcin.karwacki@dominikanie.pl
ORCID: 0000-0001-9975-7449

Recenzowana książka ks. Łukasza Darowskiego SDS jest jego dysertacją doktorską, która ukazała się w 2019 r. nakładem Wydawnictwa KUL. Napisana została pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Henryka Witeczyka i obroniona w 2017 r. na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Moje zainteresowanie wzbudził fakt, że autor postanowił przeanalizować dość obszerny fragment Ewangelii św. Jana, składający się z części, które w powszechnym odbiorze i w zastosowaniu liturgicznym funkcjonują raczej oddzielnie (jak chociażby opowiadanie o weselu w Kanie Galilejskiej) i rzadko bywają łączone. Tymczasem autor postanowił spojrzeć na całość niejako „z góry”, by zrealizować założone cele. Książka – jak wskazuje sam tytuł – ma przedstawić czytelnikowi modele odkrywania tożsamości Jezusa na podstawie fragmentu Ewangelii św. Jana – narracji opisującej pierwszy tydzień publicznej działalności Zbawiciela. Celem Ł. Darowskiego było zaproponowanie sposobów docierania do Jezusa, poznawania Go i w efekcie bycia Jego uczniem, zgodnie z tym, co sam św. Jan pisze w swojej Ewangelii (J 17,3). W wyniku przeprowadzonych badań autor prezentuje nam trzy modele, które odnajduje w trzech kolejnych fragmentach badanego tekstu: model świadka w J 1,19-34, model ucznia w J 1,35-51 oraz model wspólnoty wierzących (eklezyjalny) w J 2,1-11.

Darowski przyjmuje założenie, iż ewangelista Jan prowadzi czytelnika do poznania pełnej tożsamości Jezusa za pomocą narracji złożonej ze świadectw konkretnych postaci występujących w wybranej perykopie. Zauważa bowiem, że tekst zawiera motyw odkrywania tożsamości Jezusa, który przejawia się m.in. w tematyce stawania się uczniem i w bogactwie tytułów chrystologicznych, a występujące w tekście postaci stanowią wzorce, za pomocą których adresat Ewangelii Janowej odkrywa własną relację z Jezusem.

Darowski stosuje dwie metody badawcze. Pierwsza wykorzystuje podstawowe elementy metody historyczno-krytycznej, takie jak delimitacja tekstu i jego kompozycja, kontekst bliższy i dalszy, określenie gatunku literackiego, krytyka

i struktura tekstu. Nie zajmuje się jednak krytyką redakcji tekstu. Ewentualne niespójności w tekście oraz powtórzenia, mogące sugerować kolejne etapy redakcyjne w komponowaniu dzieła, autor tłumaczy specyfiką czwartej Ewangelii, w której powtórzenia występują bardzo często i są świadomym zabiegiem Jana Ewangelisty. Dzięki temu udaje mu się zachować integralność fragmentu J 1,19–2,11. Drugą metodą jest metoda narracyjna, uwzględniająca przede wszystkim analizę narratora, akcji, czasu i poszczególnych bohaterów narracji.

Dysertacja składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy prezentuje nam stan dotychczasowych badań nad tekstem, temat pracy oraz jej metodologię. Mimo że literatura odnośnie do J 1,19–2,11 jest niezwykle bogata, to jednak traktuje tekst raczej fragmentarycznie, widząc w nim ciąg odrębnych narracji, a rzadko ujmuje go całościowo. Pierwszy rozdział czwartej Ewangelii oraz początek drugiego rozdziału (wesele w Kanie Galilejskiej) zostały już przez biblistów gruntownie przebadane z różnych perspektyw i za pomocą przeróżnych kluczy hermeneutycznych, dlatego autor skupia się przede wszystkim na takich pracach, które dotykają motywu bycia uczniem, mówią o tytułach chrystologicznych obficie występujących w tekście oraz wykorzystują metodę narracyjną w charakterystyce postaci uczniów. W *status quaestionis* uwzględniono również postaci kobiet występujących w Ewangelii św. Jana, które mogłyby należeć do kategorii uczniów, chociaż w badanej perykopie, oprócz Matki Jezusa, żadnej nie znajdujemy.

Rozdział drugi zawiera badania historyczno-krytyczne, które mają określić strukturę tekstu i jego kompozycję. Pozwoliły one autorowi wyodrębnić w perykopie trzy sekcje, które doprowadzą go do odkrycia trzech modeli odkrywania, kim jest Jezus.

Ostatni, najbardziej rozbudowany rozdział, składa się z trzech podrozdziałów, z których każdy bada poszczególne sekcje w J 1,19–2,11. W każdej części autor korzysta zarówno z metody historyczno-krytycznej, dokonując krytyki tekstu i proponując własne tłumaczenie, jak i z metody narracyjnej, dzięki której będzie możliwe podanie cech charakterystycznych modeli odkrywania tożsamości Jezusa. W efekcie otrzymuje trzy różne modele.

Pierwszym jest model świadka. Świadkiem w J 1,19-34 jest Jan Chrzciciel, który sam daje świadectwo o Jezusie, nazywając Go „Barankiem Bożym” (w. 29) i „Wybrańcem Bożym” (w. 34, według przekładu autora) i sam uwiarygodnia swoje świadectwo. Aby zostać świadkiem Jezusa, prorok przeszedł drogę od stanu niewiedzy przez objawienie do refleksji nad Księgą Izajasza. Pełna pokory postać Jana Chrzciciela jest tu pozytywnym wzorcem dla czytelnika w rozpoznawaniu Jezusa, w przeciwieństwie do pysznych rozmówców proroka, niezdolnych w swej postawie do przyjęcia jego świadectwa.

Drugim modelem jest model ucznia, wypracowany po wnikliwej analizie postaci: dwóch anonimowych uczniów Jana Chrzciciela, Andrzeja, Szymona Piotra, Filipa i Natanaela (J 1,35-51). Choć autor wyróżnia w nim trzy etapy:

świadczenie o Jezusie, spotkanie z Jezusem i odkrycie Jego tożsamości, przyznaje jednak uczciwie, że nie każda z postaci obecnych w tekście przechodzi identyczną drogę w równie intensywny sposób. Mimo to przyjmuje, iż droga każdego ucznia wiedzie od oczekiwania przez spotkanie ze świadkiem do spotkania z Jezusem.

Trzecim modelem jest model eklezjalny, którego szczególną cechą jest wspólnotowy charakter. Również on posiada trzy elementy: świadectwo, spotkanie z Jezusem i odkrycie Jego tożsamości. Do ich wyodrębnienia doprowadziła dogłębna analiza bohaterów J 2,1-11: Matki Jezusa, sług i starosty weselnego. Egzegeta dochodzi do wniosku, że ten model, prowadząc do wiary w Jezusa, jednocześnie daje możliwość głębokiego poznania Jego tożsamości. Natomiast droga do tejże wiary wiedzie poprzez „przyglądanie się wspólnocie, która daje świadectwo odczytywania znaku oczyma wiary” (s. 206).

Choć powyższe modele różnią się od siebie, to jednak wszystkie akcentują moment świadectwa, osobistego spotkania z Jezusem i w końcu odkrycia Jego tożsamości. Autor wysuwa więc wniosek, że taki był właśnie zamysł czwartego ewangelisty.

Na szczególną uwagę w recenzowanej pozycji zasługuje niezwykle dogłębna analiza postaci, bez której określenie kluczowych elementów poszczególnych modeli stałoby pod znakiem zapytania. Należy więc uznać, że zastosowanie metody narracyjnej było w tym przypadku wręcz niezbędne. Warto również podkreślić fakt, iż dla autora wypracowanie modeli czy analiza narracji kolejnych fragmentów nie jest celem samym w sobie. Nie jest też jego celem przedstawianie czytelnikowi w kolejnych rozdziałach ciekawostek egzegetyczno-teologicznych. Jego modele mają służyć odbiorcy w poznawaniu Jezusa i odkrywaniu Jego tożsamości. Konsekwentne realizowanie tego celu, zarysowanego we wstępie do książki, można obserwować w całej książce – od pierwszej do ostatniej strony.

Bardzo interesująca jest również analiza fragmentu J 2,1-11, a zwłaszcza wnikliwe potraktowanie bohaterów: anonimowych sług, starosty weselnego i Matki Jezusa. Są to postaci pełniące w tej perykopie funkcje paradygmatyczne. Ich głównym zadaniem, w opinii autora, jest odkrywanie przed czytelnikiem drogi prowadzącej do wiary. Słudzy napełniający kamienne stągwie wodą są dość zaskakująco zestawieni z dwoma anonimowymi uczniami Jana Chrzciciela z poprzedniego podrozdziału. Analiza narracyjna wykazała, iż przechodzą oni podobne etapy w procesie poznawania Jezusa. Pierwszym jest etap świadectwa, a świadkiem – Matka Jezusa. Drugim etapem jest bezpośrednie spotkanie z Jezusem. Nie mamy tu jednak takiej rozmowy, jaką uczniowie proroka odbyli z Jezusem. Autor widzi w tym miejscu dialog prowadzony za pomocą czynów. Wreszcie w trzecim etapie słudzy odkrywają tożsamość Jezusa. Nie wyrażają jednak swego świadectwa słowem, ale czynem – zanoszą wino staroście weselnemu. Nie odkrywają, kim jest Jezus z perspektywy swoich oczekiwań mesjań-

skich, wyrażanych w tytułach chrystologicznych, ale dzięki zaufaniu poznają Go po Jego czynach. Równie ciekawie prezentuje się inny uczestnik wesela w Kanie Galilejskiej, czyli starosta weselny. Darowski widzi w nim: człowieka, który doświadcza objawienia się chwały Jezusa w znaku przemiany wody w wino, ale nie potrafi tego znaku odczytać; człowieka, który odkrywa przed odbiorcą czwartej Ewangelii, że to Jezus daje nowe wino, ale sam nie jest tego świadomy; wreszcie człowieka, który nie spotyka Jezusa osobiście, ale daje o Nim świadectwo, nie zdając sobie z tego sprawy. Paradoksalnie więc można mieć doświadczenie znaku Jezusa i jednocześnie nie rozpoznać Jego tożsamości. Według autora kluczem, który od doświadczenia znaku doprowadziłby starostę weselnego do poznania Jezusa, jest wspólnotowe świadectwo wiary (Matki Jezusa i sług).

Należy również docenić styl autora. Darowski jest bardzo dokładny, co przejawia się zarówno w nienagannie zamieszczanych przypisach, jak i w zachowywanym porządku pracy. Dzięki tej skrupulatności i konsekwencji całość jest bardzo przejrzysta. Czytelnik nie ma więc poczucia chaosu i zagubienia w trakcie lektury.

Recenzowaną dysertację wypada zatem ocenić pozytywnie. Jest to publikacja wartościowa, a wypracowane modele poznawania tożsamości Jezusa przyniosą zapewne pożytek nie tylko egzegetom, ale również każdemu, kto szczerze zechce Go poznać. Jak zaznacza autor, modele mogą mieć szersze zastosowanie w ramach samej Ewangelii św. Jana oraz w ewangeliami synoptycznych. Ta druga możliwość budzi jednak wątpliwości, które autor również zdaje się podzielać, kiedy omawiając pracę Ingrid Kitzberger, krytycznie patrzy na zbyt swobodne wiązanie ze sobą postaci z Ewangelii Janowej z tymi z ewangelii synoptycznych (s. 43). Bohaterowie czwartej Ewangelii (a przynajmniej ci przebadani w rozprawie) mają przecież swoją wyjątkową charakterystykę, a ich drogę do wiary i poznania Jezusa ewangelista Jan ukazuje w specyficzny dla siebie sposób, dokładnie realizując swój zamysł. Byłoby natomiast interesującym zabiegiem zanalizowanie za pomocą modeli Darowskiego dalszej części rozdziału drugiego (J 2,12-25), a także rozdziałów trzeciego i czwartego, czyli tekstu, który autor uznaje za kontekst bliższy przebadanej przez siebie perykopy. Mamy tam bowiem do czynienia z oczyszczeniem świątyni przez Jezusa, z kolejnym świadectwem Jana Chrzciciela, z powrotem Jezusa do Kany Galilejskiej oraz z niebanalnymi postaciami (Nikodem i Samarytanka). Równie interesujące byłoby spojrzenie szersze, niż to uczynił Darowski w swojej pracy, takie, które uwzględniłoby cały fragment J 1,19-4,54 pod kątem odkrywania tożsamości Jezusa. Autor wytyczył więc bardzo ciekawe ścieżki dla dalszych badań.